

Z każdą sekundą w Polsce ubywa ponad 100 pszczoł

24 września 2015

Pszczoły są coraz słabsze i masowo wymierają w wyniku chorób, niszczenia ich siedlisk i stosowania szkodliwych środków chemicznych w rolnictwie. To ogromna strata, bo odpowiadają one za zapylenie dużej części roślin uprawnych, a przez to mają wpływ na produkcję 30 proc. żywności, w tym większości owoców. Ekolodzy zachęcają, by stwarzać pszczołom jak najlepsze warunki bytowania. Można je też adoptować wirtualnie.

„O ile pszczoły miodne mają swoich strażników, czyli pszczelarzy, którzy im pomagają, dokarmiają, dbają o to, żeby leczyć choroby, o tyle dziko żyjące pszczoły nie mają tak komfortowej sytuacji. Zarówno pszczoły miodne, jak i dziko żyjące są dla nas jednak niezwykle ważne, bo zapyłają kwiaty i rośliny uprawne” – mówi agencji informacyjnej Newseria Katarzyna Jagiełło z Greenpeace Polska.

W Polsce jest ponad 470 gatunków pszczoł, z czego 222 znajduje się w czerwonej księdze gatunków zagrożonych. Pszczelarze szacują, że w Polsce z każdą sekundą ubywa 105 pszczoł. Owady masowo wymierają w wyniku zmian klimatycznych, niszczenia ich siedlisk, chorób i chemizacji rolnictwa. Szkodliwe dla nich jest stosowanie sztucznych nawozów, zwłaszcza w okresie kwitnienia roślin.

„Pszczołom zagraża wiele różnych czynników. Środki i pestycydy wykorzystywane w rolnictwie nie dość, że bardzo często są zabójcze dla pszczoł, to jeszcze wiele z nich przyczynia się do pogłębienia stanów chorobowych, do zakłócenia lotu pszczoł, ich zdolności komunikacyjnych. Pszczoły rodzą się chore i są słabsze” – tłumaczy Katarzyna Jagiełło.

Pszczoły żywią się nektarem i pyłkiem kwiatowym, dlatego

ekolodzy radzą, by przystosować ogrody, balkony i działki tak, by były bardziej przyjazne dla pszczoł. Przede wszystkim trzeba dobierać odpowiednie rośliny.

„Pszczółom nie służą uprawy monokulturowe – w jednej chwili kwitnie na przykład bardzo dużo rzepaku, ale tuż przed tym i tuż później pszczoły nie mają, co jeść. Niestety, te owady nie poradzą sobie bez nas, a są dla nas niezwykle ważne i pożyteczne. To od nas zależy ich dobrostan” – mówi Jagiełło.

Co prawda, pszczoły kojarzą się głównie z produkcją miodu, ale ekolodzy podkreślają, że produkcja 30 proc. żywności i 90 proc. owoców zależy od zapylania przez owady pszczołowate.

„Bez pszczoł nasze jedzenie byłoby o wiele uboższe i na pewno droższe. Wartość zapylania, czyli wartość daru, który dają nam pszczoły, jest obliczona na 265 mld euro. To ogromna suma. Bez pszczoł odżywalibyśmy się głównie roślinami, które są wiatropylne, czyli zbożami. Uprawy, które są zależne od pracy pszczoł, pewnie moglibyśmy zapylać ręcznie lub mechanicznie, ale to przełożyłoby się na cenę naszego jedzenia” – podkreśla Katarzyna Jagiełło.

By ratować owady pszczołowate, Greenpeace od trzech lat prowadzi akcję „Adoptuj pszczołę”. Dzięki pierwszej edycji udało się zebrać fundusze na budowę 100 hoteli dla pszczoł samotnic i innych owadów zapylających w 16 miastach Polski. W drugiej edycji pozyskano prawie 150 tys. zł m.in. na odbudowę pszczelej populacji w Przyczynie Dolnej. Wirtualne pszczoły zaadoptowało już ponad 8 tysięcy osób.

„Adopcja jest bardzo prosta. Wystarczy wejść na stronę AdoptujPszczole.pl – tam każdy z nas może wziąć udział w wielkim spisie zapylaczy, adoptować wirtualną pszczołę i wziąć później udział w badaniach, które przełożą się na dobro pszczoł. Im więcej o nich wiemy, tym lepiej jesteśmy w stanie im pomagać” – dodaje Katarzyna Jagiełło.

Źródło: Newseria.pl